

Pani Beato, Droga Kadro Fikolandu

Jako rodzice Julka chcemy podziękować Pani oraz wszystkim wychowawcom w Fikolandzie za Państwa wkład w wychowanie i ukształtowanie gustów, wykształcenie zwyczajów oraz umiejętności naszego Syna.

To, co po zakończeniu przygody z Fikolandem uderza nas najmocniej, to stopień samodzielności, jakie osiągnęło nasze dziecko dzięki Państwa spójnemu podejściu w kwestiach edukacji.

Posługiwanie się sztucami, samodzielnie korzystanie z toalety, dobre rozpoznanie i wzmacnianie wrodzonych talentów. Tych wątków jest wiele, nie wszystkie będę w stanie wymienić w tym krótkim liście, który chciałbym by nosił miano szczerego polecenia dla wciąż wahających się rodziców.

Po przejściu do Zerówki przy przedszkolu publicznym widzimy, jak ważne na tym wczesnym etapie było, jest i będzie bardzo indywidualne podejście do każdego z dzieci. Nasz syn taką właśnie opiekę od Państwa dostał. Jego wrodzona nieśmiałość mogła przerodzić się w co raz odważniej stawiane kroki w relacjach z rówieśnikami, wszystko to w warunkach sprzyjających bezpieczeństwu emocjonalnemu, ale bez zbędnej potrzeby "rozklejania się" nad daną jednostką. Bardzo podobał mi się przez te lata właśnie ten trzeźwy i bardzo pragmatyczny stosunek zarówno względem naszego syna jak i nas- rodziców.

Fikoland nie jest przedszkolem idealnym i to bardzo dobrze, bo nasze życie takie też nie jest. Największym deficytem był dla nas brak własnego placu zabaw dla dzieci na świeżym powietrzu oraz brak miejsca na kuchnię z prawdziwego zdarzenia (catering). Uczciwie należy jednak zaznaczyć, że zrobiliście Państwo wiele, by ów brak (w przypadku pierwszego) zrekompensować licznymi spacerami w terenie, na osiedlu i poza nim. Bardzo odpowiadały nam odważne wypadki w różne rejony miasta i poza nie. Tego samego nie możemy doczekać się od paru miesięcy w przedszkolu państwowym.

Na koniec chcę podkreślić jeszcze jeden, bardzo istotny z naszego punktu widzenia walor Fikolandu. Taki, który - gdybym został postawiony raz jeszcze przed wyborem przedszkola dla swojego dziecka - spowodowałby, że raz jeszcze przyslibyśmy do Państwa. Wydaje się to sprawą potencjalnie błahą. Mowa tu o Pani wykształceniu, Pani Beato. To, że w przedszkolu dominują gry logiczne, że są one częścią składową codziennych zajęć, że dzieci wykonują tony ćwiczeń rozwijających ich wyobraźnię przestrzenną, prowadzenie ręki, działania matematyczne (niektóre przecież wcale nieproste!), ćwiczą się w sudoku, uczą się wyciągać logiczne wnioski - to wszystko wg mnie zasługuje Pani ścisłego umysłu i przygotowania matematycznego.

Piszę to z pozycji rozbuchanego humanisty, który po latach wie, jak ważne jest znalezienie równowagi między tym, co wyrażone i opisane, a co zmierzone i policzone.

Policzyliśmy już wszystko i mówimy z żoną jedno: dziękujemy za Państwa wkład w rozwój naszego dziecka. Nikt nam już tego nie odbierze. A za Państwem najzwyczajniej w świecie, tak po ludzku we trójkę tęsknimy!

Pozdrawiamy

Rodzina Julka